

W związku z odwołaniem mnie ze stanowiska dyrektora Programu 1 Telewizji Polskiej, z podanym do publicznej wiadomości uzasadnieniem – cytuję: „Zarząd miał większe oczekiwania w stosunku do anteny” (...) i podjęciem przeze mnie decyzji o odejściu z TVP S.A., zgodnie z przysługującym konstytucyjnym prawem do ochrony dóbr osobistych, składam następujące oświadczenie.

Telewizja Polska jest instytucją Państwa, ale jest również firmą, z którą pracujący w niej ludzie wiążą swoje losy zawodowe i osobiste. Po latach pracy, w miarę własnych osiągnięć, to Oni powinni uzyskiwać awanse zawodowe. Przez cały czas obowiązuje Ich zasada lojalności oraz troski o sukcesy, kondycję i dobre imię firmy. Tymczasem, od lat mamy do czynienia z – niszczącą naszą wieloletnią pracę i relacje międzyludzkie – praktyką najazdów na TVP grup politruków, powołujących się na wpływy „publicystów” lub „medioznawców”, którzy po sparalizowaniu struktur firmy brakiem kompetencji, nepotyzmem i kumoterstwem, powracają do uprawianego wcześniej procederu niewybrednych ataków i spekulacji personalnych deprecjonujących rynkową pozycję instytucji, w której przed chwilą pracowali, wynieśli z niej wiedzę i znaczne korzyści finansowe. Teraz przeżywamy analogiczny najazd politycznego pionu jednego z resortów (wraz z żonami), który statutowo nie zajmuje się praktyką komercyjnej działalności spółki medialnej. Nie może zatem w żaden sposób górować wiedzą i doświadczeniem nad zawodową kadrą producentów, dziennikarzy, twórców telewizyjnych i administracją TVP. Niedopuszczalną praktyką tego „zespołu” jest narzucanie dyrektorom anten – bez ich wiedzy i zgody – zastępców i podwładnych, za których pracę i kompetencje wspomniani dyrektorzy ponoszą merytoryczną odpowiedzialność.

Iwona Schymalla